



Tychy, 25.11.2024.

43-100 Tychy

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Infrastruktury
Przewodnicząca Komisji
Pani Magdalena Łuka

Proszę o podanie liczby lokali użytkowych należących do Gminy Miasta Tychy a wynajmowanych lub podnajmowanych sklepom spożywczym należącym do franczyzy "Żabka".

Martwi mnie duża liczba sklepów "Żabki" (w Tychach ponad 60), gdzie trudno o zdrową żywność, ale również skądinąd z mediów wiadomo (temat podejmowany przez Wyborczą), że franczyzobiorcy tej sieci mają liczne problemy finansowe i najczęściej kończą swoją działalność w długach. Dla kogo zatem ekspansja tych sklepów w Tychach jest korzystna? Niestety w krótkim czasie w promieniu 300 m od mojego miejsca zamieszkania zamknięte zostały 4 sklepy osiedlowe: sklep ABC, "Browarek", Tyski Kredens należący do grupy Euro, niezależny sklep spożywczy znajdujący się wewnątrz osiedla U. Pierwszy z wymienionych sklepów został zamknięty w ciągu niecałego roku od otwarcia nowej "Żabki" przy Ustronnej 1, w lokalu własnym Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej "Oskard". Podobnie jak Spółdzielnia, również Gmina Miasta Tychy nie chroni handlowców, którzy najczęściej oferują/oferowali lepszą jakość sprzedawanych produktów, a wspiera nieuczciwą konkurencję sieci "Żabka".

Ponadto deweloperzy także nie oferują lokali użytkowych. Pierwsze plany budowy nowego Osiedla Fit zakładały oddanie lokali handlowo-usługowych na parterach budynków. Nie powstał ani jeden przy 350 nowych mieszkaniach.

W powyższych zmianach osobiście nie widzę żadnego gospodarowania przestrzennego, czynnik ludzki/społeczny jest pominięty. Planowanie jest bardzo krótkoterminowe. Np. w planach Zarządu Transportu Metropolitalnego jest powrót papierowych biletów komunikacji miejskiej i ich sprzedaż w różnych punktach w mieście. My tu na osiedlu U i U1 nie mamy ani kiosków ani osiedlowych sklepów w pobliżu przystanków autobusowych.

Proszę o informację, czy Gmina Miasta Tychy posiada jakkolwiek strategię rozwoju przedsiębiorczości sektora MiŚP, taką strategię, która pozwoliłaby na powrót małych firm na tyskie ulice. Na tyskie ulice, które stają się coraz bardziej odhumanizowane, po prostu nie ma do kogo "ust otworzyć", np. do pani emerytki, która niegdyś pracowała w kiosku, gdyż chciała być aktywna zawodowo i być blisko ludzi, przez co również mogła zachować na dłużej swoje zdrowie a nie starzeć się w samotności.